

„A sposób, to wybór filozofii jako biosu, który instalujemy sobie na zworkach i kabelkach”¹

Przywołany w tytule artykułu cytat skłania do refleksji nad tym, co wspólnego mogą mieć ze sobą subkultura hip-hopowa i filozofia?

Co filozofia może czynić odkrywczego w rapie, a może to rap odkryje coś w tej pierwszej?

Postaram się pokazać w tym artykule, że obie dziedziny pozostają ze sobą w dość ścisłym związku. Przedstawię hip-hop w kategoriach estetyki i etyki, zatrzymując się dłużej na jego etycznej zawartości.

Filozofia w swojej podstawowej funkcji zadaje pytania i próbuje znaleźć odpowiedzi, na które w danym momencie zgodzą się wszystkie strony zabierające głos. Jednak w tym kompromisie pomiędzy stronami, prezentującymi konkurujące ze sobą podejścia, żadna z nich nie będzie do końca zadowolona, co można uznać za dobry znak – wielość prezentowanych stanowisk i brak ostatecznych rozstrzygnięć obiecująco rokuje filozofii, ponieważ nie dojdzie ona (bądź trudno jej będzie dojść) do momentu, kiedy przestanie się rozwijać.

Czy to w kwestiach metafizycznych, etycznych, logicznych, czy w każdym innych, badania filozoficzne napotykać ciągle na nowe kłopoty, z którymi próbują się zmierzyć.

Przeglądając się temu, co dzieje się w muzyce, spostrzegłam, że artyści nazywający się raperami, bądź mający z rapem coś wspólnego, wciąż zadają wiele pytań, które interesują również filozofów, próbując udzielać na nie mniej lub bardziej trafnych odpowiedzi. Obie dziedziny mają także tę cechę wspólną, że nie zadowolają się poprzestaniem na spojrzeniu jednoaspektowym, nie traktują lekceważąco żadnego z możliwych stanowisk.

Kiedy bowiem człowiek już przebija się przez powierzchowną warstwę przekleństw występujących w utworach prezentowanych przez twórców hip-hopowych i mówiąc delikatnie braku sympatii do organów władzy, (która to niechęć stała się już stereotypowa, gdy mowa o subkulturze² hip-hopowej), ukazuje się przed słuchaczem całe bogactwo i wartość tej muzyki.

Stając na gruncie estetyki można pytać o to, czy hip-hop nazywać sztuką wysoką i jeśli tak, jakie są warunki, które musi spełnić, by mógł zostać za nią uznany. Rozważając natomiast działalność hip-hopowców z punktu widzenia etyki, będzie można sprawdzić, czy głoszone przez nich tezy mają swoje odpowiedniki w problemach, którymi zajmują się filozofowie.

Jednak nim przejdę do analizy tych miejsc, w których hip-hop łączy się z filozofią, rozprawię się z kwestią, która powraca jak bumerang – chodzi o potrzebę wstępnego rozróżnienia, czym jest hip-hop i co różni go od rapu.

Początki subkultury hip-hopowej sięgają lat 60. XX wieku, kiedy w ubogich dzielnicach miast Stanów Zjednoczonych, zamieszkiwanych w przeważającej części przez Afroamerykanów, pojawiło się graffiti i pierwsze eksperymenty z udziałem gramofonu i mikrofonu. Jednak oficjalne jej narodziny nastąpiły

1 L.U.C., *O energocyklacji i szczęściu – podaj dalej*, [w:] *Planet Luc*, wyd. EMI Music, Polska 2008.

2 Gdy mowa o hip-hopie, pojęcie subkultury często przez samych hip-hopowców zmieniane jest na kontrkulturę, a przez jego znawców (np. Hirek Wrona) nawet na kulturę. Zob. <https://www.youtube.com/watch?v=GXXvqk> [ostatnia wizyta 6.02.2015].

w 1978 roku, kiedy Keith „Cowboy” Wiggins³ wymyślił termin hip-hop. Stało się to wówczas, gdy przeдрzeźniał kolegę, który dołączył wówczas do amerykańskiej armii, powtarzając „hip, hop, hip, hop” w sposób, który miał naśladować rytm marszu żołnierzy. Obecnie hip-hop mieniący się różnymi odcieniami stylów prezentowanych przez raperów, powstaje wszędzie – nie tylko w dzielnicach biedy – jednak jego idea naczelna pozostaje aktualna.

Warto nadmienić, że hip-hop w Polsce, którym będę się zajmowała – odmiennie niż w innych zakątkach świata⁴ – wziął swój początek z punkrocka. Punkowe hasło „No Future” i dążenie do anarchii, która miała być lekiem na wszystkie bolączki, w subkulturze hip-hopowej, zmieniło się w ideę wyrwania się z biedy i zwalczania beznadziei dzięki pasji.

Hip-hop jest często błędnie rozumiany jako gatunek muzyczny, co jest przyczyną wielu nieporozumień. Najprościej mówiąc, pod hasłem hip-hop kryje się całe bogactwo tej subkultury, które charakteryzują cztery fundamentalne elementy:

- rap (sztuka melorecytacji wykonywana przez MC⁵);
- graffiti (*street art* – zarówno legalny, jak i nielegalny);
- *break dance* (rodzaj tańca – tzw. „taniec połamaneć”);
- *dj-ing* (oprawa muzyczna hip-hopu).

Piąty element dodawany przez wielu od stosunkowo niedawna, to beat box (dźwiękonaśladowczość wykonywana ustami, kolejno wydawane dźwięki łączą się w muzykę), który dopełnia obrazu subkultury i wiedzy o historii hip-hopu⁶.

Jak więc widać, rap jest tylko jednym z elementów i ma się do hip-hopu tak, jak ma się pestka do jabłka. Zajmuje w nim centralne miejsce, jednak, mimo że najważniejszą – jest tylko jego częścią.

Sam rap również dzieli się na wiele podgatunków, najpopularniejsze z nich to:

- Psychorap;
- Bragga;
- Hardcore rap;
- Trap;
- Horror Rap.

Różnorodność tematyczna wyżej wymienionych odmian rapu zapewnia możliwość polemiki wewnętrznej, a także daleko wykraczającej poza jego granice.

Pytanie o różnice i związki między filozofią a sztuką od dawna stawiają filozofowie, estetycy oraz artyści. Jednak wyróżnikiem, przynajmniej dawniej akcentowanym, było dążenie tej drugiej do piękna, natomiast filozofii do sformułowania ogólnej, ale prawdziwej wizji obrazu świata. Jednak czy i dziś w sztuce chodzi wyłącznie o piękno i wierne oddanie rzeczywistości? Wydaje się, że takie definiowanie jej zadań w obliczu nowoczesności nie jest już wystarczające. Obecnie sztuka w swoje zadania wplata zarówno użyteczność, jak i pewną ideowość. Na pierwszy plan wysuwa się jej treść duchowa, forma natomiast przybiera różne kształty i odcienie. Materia staje się wtórna wobec sposobów wyrażenia. Dawniej podziwiano kunszt artysty zawarty w technice rozumianej jako umiejętność rzemieślnicza, natomiast wyjątkowość dzieła, stanowiło jego dopracowanie odzwierciedlające się w jak najwierniejszym kopiowaniu i odwzorowywaniu natury. Teraz dominuje myślenie o sztuce, mające swoje źródło w filozofii Hegla, który traktował formę jako cechę drugorzędną, natomiast przyznawał prymat przekazywanej przez nią treści, co zawarł w słowach: „Pierwiastek zmysłowy dzieła sztuki powinien bowiem istnieć tylko o tyle, o ile istnieje dla ducha ludzkiego, nie zaś jako coś zmysłowego, co istnieje dla siebie samego. Pierwiastek

3 Członek *Grandmaster Flash and the Furious Five*.

4 Raperzy nazywani byli „renegatami funka”.

5 [ang. *Master of Ceremony* – mistrz ceremonii].

6 Zob. dostępny online: <http://www.poznan.hip-hop.pwii.pl/czytelnia/kada-5-elementow.php> [ostatnia wizyta 8.02.2015].

zmysłowy jako tworzywo jest zatem *powierzchnią i pozorem*, ponieważ pierwiastek duchowy ukazuje się w nim jako uzmysłowiony. Sztuka ma więc odsłaniać prawdę w formie zmysłowego ukształtowania artystycznego w sposób sublimujący, ale także w sposób demaskatorski i krytyczny”⁷ (Est. I, 62 i 63). Wspólne punkty filozofii i sztuki to rozjaśnienie egzystencji, metafizyka oraz ułatwienie orientacji w świecie.

Po wprowadzeniu powyższych rozróżnień warto pobieżnie rozważyć pojmowanie sztuki masowej. Pierwsza wątpliwość dotyczy uznania jej za sztukę. Pogląd, który uznaję za słuszny, sformułował Dwight Mac Donald. Mówi on o tym, że sztuka wysoka, mimo iż skierowana do masowego odbiorcy, wyróżnia się jednym czynnikiem – ekspresją. O prawdziwości artysty decyduje podejmowanie takich działań, które wyrażają osobistą wizję. Inny argument przytacza na rzecz uznawania sztuki masowej Gilbert Sedles: „gdzie mistrzowie, tam prawdziwa sztuka”⁸. Założenie głoszące, że jeśli jakaś dziedzina wydaje mistrzów, to jest sztuką, można podważać, wskazując konkretne przypadki tandety. Potrzeba tu więc innego rodzaju uzasadnienia. Takie daje Walter Benjamin w eseju *Dzieło sztuki w epoce możliwości jego technicznej reprodukcji*⁹. Jego interpretacja opiera się przekonaniu Hegla, który utrzymywał, że sztuka na danym poziomie rozwoju historycznego odzwierciedla aktualną świadomość ludzi. Staje się więc ona dynamicznie zmieniającą dziedziną. Nie jest już możliwym odrzucenie mass mediów czy elektroniki samej jako nieprzystających do jej definicji klasycznej. Sztuką masową, zgodnie z rozumieniem Hegla, będzie to, co rozszerza i odzwierciedla świadomość danego czasu historycznego w dziejach, oraz to, co umożliwia zaangażowanie wszystkich zmysłów¹⁰.

Kolejną stroną w sporze o to, jak odróżnić kulturę wysoką od kultury masowej, są głosy zwolenników teorii eliminacyjnej, która mówi o tym, że nie ma istotnej różnicy między sztuką wysoką a masową, można natomiast wskazać różnice między klasami, które ją konsumują. I tak, według tej teorii, klasa wyższa konsumuje bardziej skomplikowaną sztukę, zaś niższa – prostą. Klasa niższa może awansować, aspirując do konsumowania coraz bardziej wyrafinowanej twórczości¹¹. Chcę zaznaczyć, że wymienione tu elementy są traktowane jako dyskusyjne.

Na podstawie tego, co zostało wyżej powiedziane, hip-hop należy do kultury masowej. Mimo to warto się nim zajmować i przy odrobinie dobrej woli niechętni kulturze masowej mogą spoglądać na niego jak na sztukę wyższą. Przekonać się o tym można, analizując treść utworów twórców hip-hopowych. Czy przedstawiają oni w nich swoją własną wizję życia? Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy rozpatrzyć najpierw problematykę światopoglądu.

Podejmując to zagadnienie, odwołam się do przemyśleń sformułowanych przez niemieckiego filozofa Wilhelma Diltheya¹². Wedle jego ustaleń, światopoglądy wyrażane mogą być poprzez:

- poezję – dążącą do ukazania życia i nastawienia życiowego poprzez dzieło;
- religię – próbującą wytłumaczyć człowiekowi przez praktyki religijne to, co nie pochodzi od innych ludzi i zawładnąć np. poprzez modlitwę czymś, co jest ponad człowiekiem;
- metafizykę – zakładającą w swoim obrębie świadomość rozwoju dziedziny na przestrzeni historii.

Naczelnym zadaniem wszystkich trzech wyżej wymienionych rodzajów światopoglądów było rozwiązywanie zagadki świata i życia, biorących swój początek w refleksji na temat niezrozumiałości śmierci z perspektywy istoty żywej, która jest jej świadoma, jednak nie potrafi jej pojąć. U podstaw tak rozumianego światopoglądu leżało doświadczenie życiowe, ponieważ pojawienie się zagadek życia i świata jest właśnie efektem jego kształtowania się. Warto nadmienić, że w ujęciu Diltheya jest on zawsze strukturą,

7 Za: A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do filozofii*, przeł. J. Zychowicz, Kraków 2008, s. 35.

8 N. Carrol, *Filozofia sztuki masowej*, przeł. M. Przyłipiak, Gdańsk 2011, s. 118.

9 Por. Tamże, s. 120–121.

10 Por. Tamże, s. 119–148.

11 Por. Tamże, s. 178–185.

12 W. Dilthey, *Typy światopoglądów i ich rozwinięcie w systemach metafizycznych* [w:] tegoż, *O istocie filozofii*, przeł. E. Paczkowska-Łagowska, Warszawa 1987, s. 120–150.

„A sposób, to wybór filozofii jako biosu, który instalujemy sobie na zworkach i kabelkach”

z której można wyprowadzić ogólne zasady kierowania życiem, ideały oraz pojęcie dobra najwyższego. Znaczenie w jego kształtowaniu mają także cechy środowiskowe, takie jak klimat, w którym żyje dana istota, czy jej rasa. Jednak obecne jego pojęcie zostało rozciągnięte również na inne sfery doświadczenia człowieka. Wśród nich znalazły się sfera magiczna, materialna, polityczna, społeczna, techniczna oraz indywidualne doświadczenia życiowe jednostki w zakresie uczuć i emocji, odsunięte zostały natomiast w cień uwarunkowania biologiczne.

Światopogląd hierarchizuje cele, do jakich człowiek dąży i wartości, jakimi się kieruje. Ukazuje czynniki, dzięki którym ukształtowała się konkretna jednostka i zmierza do wyjaśnienia jej zachowań przez te czynniki.

Mówiąc o światopoglądzie, odwołam się także do tradycji, która kształtuje w dużej mierze człowieka. W tradycyjnych przekazach zawierają się mity, legendy oraz bajki. Raperzy szczególnie upodobili sobie te ostatnie. Bajki magiczne, o których pisał Władimir Propp w *Morfologii bajki*¹³, są istotnym nośnikiem zawierającym problemy etyczne i stanowią podstawę do mówienia o nich.

Szczególnie eksploatowane w rapie są bajki magiczne *O Rybaku i Złotej Rybce*¹⁴ oraz motywy baśniowe *Alicji w Krainie Czarów*¹⁵. Jednak sama podróż po bajkowej krainie nie wiedzie po linii prostej, historie zostają przejawskawione i wykoślawione przez narrację, jaką nadają im raperzy. Jednym z nich jest Kleszcz „Czary”, jakie rzuca reprezentant inicjatywy Max Flo Lab-u¹⁶ w swoich opowieściach, zmierzają do tego, by obnażyć to, ile w każdym dorosłym pozostało z dziecka, a ile wartości uległo zdegradowaniu w wyniku upływającego czasu i doświadczeń, jakie nabył.

Jeśli przyjąć, że światopogląd jest rodzajem odpowiedzi na podstawowe pytanie o osobistą wizję świata, to wystarczy tu przywołać jako przykład wrocławskiego rapera Łukasza Rostkowskiego, występującego pod pseudonimem L.U.C., by przekonać się, że tak też dzieje się ze światopoglądem się w hip-hopie. Raper tworzy, jak sam to nazywa, swoją „pseudo-filozofię”. W poruszanej przez niego tematyce można wyodrębnić kilka kręgów problemowych:

- Etyczny – podejmujący zagadnienie próby osiągnięcia szczęścia, poprzez wskazywanie jego źródeł w historii, światopoglądzie oraz pasji;
- Estetyczny – wyrażany poprzez tworzenie rozbudowanych produkcji obejmujących film, muzykę, filozofię oraz grafikę, nazywanych przez artystę „czterema galaktykami”¹⁷.
- Praktyczny – zmierzający do ulepszenia świata, w którym żyjemy (np. akcja Pospolite Ruszenie namawiająca do zmiany w zakresie estetyki, Rymoliryktando¹⁸, które zwraca uwagę na poprawną polszczyznę).

Czy Łukasza Rostkowskiego można nazwać mistrzem? W swojej dziedzinie na pewno nim jest – wyrazem uznania dla jego twórczości są przyznane mu najbardziej obecnie prestiżowe nagrody w środowisku artystycznym – „Mateusz”¹⁹, nagroda Paszportu Polityki oraz Yacha²⁰. Równie ważnym wyróżnieniem jest uznanie innych twórców, którzy z nim współtworzyli i uchodzą za mistrzów w swoich dziedzinach – Leszka Moźdzera, Motion Trio i Rahima.

13 W. Popp, *Morfologia Bajki*, przeł. W. Wojtyga-Zagórska, Warszawa 1976.

14 Bajka ludowa. Przypisuje się jej autorstwo braciom Grimm.

15 Bajka autorstwa Charlesa Lutwidge’a Dodgsona (pseud. Lewis Carroll). Dosłownie angielski tytuł znaczy *Przygody Alicji w Krainie Dziwów*, jednak polscy tłumacze oddali *Wonderland jako Krainę Czarów*.

16 MaxFloLab to inicjatywa wytwórni. MaxFloRec. Ma ona na celu przedstawianie i promocję mniej znanych artystów, którzy swoją twórczością wyróżniają się spośród reszty. Co jakiś czas zostaje zaprezentowany słuchaczom nowy rekrut. Natomiast najlepszy, który spodoba się audytorium najbardziej, wyda kolejny materiał audio legalnie. Zob. <http://maxflo.pl/Lab.html> [ostatnia wizyta 5.02.2015].

17 L.U.C., 4 *Galaktyki*, dostępny online: <http://www.eluce.pl/site/#/galaktyki> [ostatnia wizyta 12.10.2014].

18 Teksty dyktand i ich wykonanie dostępne online: <http://www.polskieradio.pl/7/476/Artykul/731483,LUC-czyta-z-imbryka-tekst-pokreconego-dyktanda-> oraz <http://www.tvn24.pl/kultura-styl/8/rymoliryktanda-bezblednie-nie-dalo-sie-napisac,191228.html> [ostatnia wizyta 1.12.2012].

19 Nagrody Muzyczne Programu Trzeciego im. Mateusza Świącickiego – „Mateusz” to nagrody przyznawane przez Program III Polskiego Radia za osiągnięcia w dziedzinie twórczości, wykonawstwa lub popularyzacji polskiej muzyki rozrywkowej i jazzowej.

20 Nazwa zaczerpnięta od imienia fundatora nagrody, Yacha Paszkowskiego, przyznawana za najlepsze teledyski.

Czy twórczość L.U.C.-a odzwierciedla świadomość historyczną czasu, w którym tworzy? Projekty historyczne oraz konceptualne pokazują jasno, że nie można mieć tu wątpliwości. Wystarczy wymienić *Homoxymoronaturę*²¹ ukazującą problem globalny, którym jest niszczenie planety przez ludzkość, a którym na co dzień zajmuje się ekofilozofia, czy projekty historyczne 39/89²², *WAR-SAW*²³ i *Pamiętamy – Katyń 1940*²⁴ – unikające ocen, a pokazujące w szerszym spektrum wydarzenia, które konstytuują dzisiejszą wizję współczesnego Polaka w historii. Środki użyte w procesie tworzenia również są wykorzystaniem teraźniejszej świadomości w zakresie technicznym. Artysta sięga po najnowsze rozwiązania technologiczne, takie jak np. *beat* maszynka.

Jako że wspomniany Łukasz Rostkowski, czyli L.U.C., nie tworzy muzyki „łatwej, miłej i przyjemnej” w odbiorze, grono jego słuchaczy również stanowi specyficzny krąg osób, wykraczający daleko po za samych hip-hopowców. Wszyscy jednak mają tę wspólną cechę, że są skłonni do filozofowania i rozpatrywania szerzej poruszanych przez artystę problemów.

Przejdę zatem do następnego aspektu hip-hopu, który może być rozważany z punktu nauki o moralności – etyki. Przy czym znów wyjaśnić należy, że chodzi o etykę rozumianą bardzo szeroko jako teorię ludzkiego działania, które podlega ocenie i wartościowaniu. Według Romana Ingardena²⁵, etykę zajmuje praktyka działającego podmiotu moralnego, w którym realizuje się, bądź możliwa jest realizacja wartości dobra lub zła moralnego. Podobnie działają raperzy, często próbując w swoich tekstach uświadamić słuchacza, albo wręcz zwracając się do niego bezpośrednio, pytają o to, co uznałby za moralnie dobre, a co jest godne pożałowania. Doskonałym przykładem pytania o wartości dobra i zła jest tekst WWO *W wyjątkowych okolicznościach*²⁶, gdzie Sokół opowiada dwie historie, jak nadmienia „nie skrajnie ekstremalne”, jedną młodej kobiety, drugą młodego mężczyzny, którzy „wyrśli w wyjątkowych okolicznościach” i w zależności od tego, jak zostali wychowani, podejmują takie, a nie inne decyzje. Utwór kończy zwrot do odbiorców „przemyślcie maniurkę i gościa”.

Wydaje się, że rap tylko przywołuje problemy etyczne, nie rozwiązuje ich, tylko bierze pod rozwagę. Przez ów bezpośredni zwrot do słuchacza ożywia je na nowo, mówiąc o nich w sposób mniej skomplikowany, jednak dla samego rozpatrywania problemu równie wartościowy. Ponadto stawia słuchacza przed powszechnie spotykanymi sytuacjami, z którymi się zetknął i zna je z życia codziennego.

Kolejnym przykładem tego, że tekst hip-hopowy może dość sprawnie poruszać kwestie etyczne i pomimo swojej syntetyczności, nie ograniczać się do tylko jednej z perspektyw, jak to zostało wyżej powiedziane, jest utwór *Szpitalny Korytarz*²⁷, wykonywany przez członków warszawskiego składu Molesta Evenement – Vienia i Pelego. Pozwolę sobie go tu przytoczyć i krótko przeanalizować jego treść.

Obrażenia fizyczne straszne prawdziwe
Kalectwa psychiczne nowotwory złośliwe
Nabyte choroby i zwykłe defekty
Na los swój wściekli serca im pękły
Fizyczny ból to jest ich towarzysz
Spytaj kalekiego: o czym marzysz?
Ludzką pogardę zobaczysz w jego minie
Swoje marzenia zatopił w formalinie

21 L.U.C., Rahim, *Hoxymoronatura*, wyd. Kayax music, Polska 2007.

22 L.U.C., 39/89 – *Zrozumieć Polskę*, wyd. EMI Music, Polska 2009.

23 Ł. Rostkowski, *War-Saw*, wyd. EMI Music, Polska 2011.

24 Spektakl zagrany był tylko kilkakrotnie – ze względu na mające wówczas miejsce wydarzenia w Smoleńsku nigdy nie został wydany. A Tylmanowski, *To mój LUCKI głos*, [w:] „Metro” 25.10.2011, s. 7.

25 R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, Warszawa 1989, s. 120–127.

26 WWO, *W wyjątkowych okolicznościach*, [w:] *We własnej osobie*, wyd. Prosto, Polska 2002.

27 Vienio, Pele, *Szpitalny korytarz* [w:] Autentyk, wyd. Pomaton EMI, Polska 2002.

Złe rzeczy dzieją się dobrym ludziom
Bóg sprawia, że jestem dobrym sługą
Mówią DNA to nie rzecz wymienna
Powieka już senna celowo spowalnia
Lekarstwo uwalniam, lecz ono nie koi
Noszą w sobie ranę, która się nie goi
To dziwne twarze krzywdą dotknięci
Brudne bandażę szpitala pacjenci
Mijam ciemny korytarz ze światłem na końcu
Czemu mnie pytasz czy iść masz ku słońcu
Pijany pielęgniarz podaje mi narkozę
Bredzi coś do siebie trafić w żyłę nie może
W sinym kolorze opadły powieki
To mroczna codzienność chorego kaleki

Jeździ na wózku nie używając mózgu
Salowy po ludzku częstuje go szlugiem
Zrozumieć nie umiem, choć ciągle się staram
Czy to jest nagroda dla niego, czy to kara
Przykuty do łóżka człowiek-warzywo
Nikt go nie otacza opieką troskliwą
Czas odmierzając wciąż płynem z kroplówki
Marzy by nie widzieć światła jarzeniówki
Ściska za gardło, serce mi się kraje
On już na zawsze tutaj zostaje
Stan agonalny, dwa miesiące w śpiączce
Puls jest normalny, lecz nie dochodzą bodźce
Rodzina, lekarze są tutaj bezradni
Czekając na cud w holu poradni,
Tu dni miesiące lata brak jest poprawy
W karcie napisano Darek w Warszawie.

Autorzy próbują naszkicować w nim problem osoby ciężko chorej, pozostającej w szpitalu, a co za tym idzie, ponoszącej duże obciążenie zarówno psychiczne, jak i fizyczne z powodu swojej choroby.

Cierpienie wynikające z owych obciążeń, nie jest tu potraktowane jako odczucie wynikające wyłącznie z problemów ciała, ale i ducha. Zarówno aspekt świecki, jak i religijny są tu równoprawne.

W tekście odnajdujemy pytania osoby postronnej oraz możliwe odpowiedzi osoby dotkniętej chorobą. Vienio i Pele, jak się wydaje, próbują pytać słuchacza o to, czym wobec cierpienia stają się nakazy i zakazy, gdzie szukać ukojenia, kiedy człowiek „staje przed wielkim nie wiem” w swoich pytaniach o to, dlaczego właśnie jemu się coś przytrafiło i jaka droga będzie najlepszą do obrania w perspektywie ciągłego życia w bólu.

Wszystko, co wydaje się zdrowej osobie w miarę jasne lub w większym stopniu rozstrzygalne na postawie przesłanek racjonalnych czy religijnych, zaciera się, kiedy staje ona przed zdezorientowanym chorym. Wtedy właśnie to, o czym osoba w pełni sił jest przekonana, zostaje zweryfikowane. Absurdem stają się dotychczas wyznawane jednoznaczne poglądy dotyczące choroby i sensu bólu jakiego doznaje

„A sposób, to wybór filozofii jako biosu, który instalujemy sobie na zworkach i kabelkach”

osoba chora. Dla porównania, przedstawię krótko, co się dzieje we współczesnej dyskusji etycznej, kiedy wchodzi ona na grunt sytuacji osób obarczonych tego rodzaju ciężarem.

W etycznym dyskursie, podobnie jak w tekstach hip-hopowych, pytania zdają się dotyczyć tych samych problemów. Pod rozwagę brana jest godność życia ludzkiego – jego komfort i znaczenie. Etyka świecka skupia się w swoich rozważaniach na tym pierwszym, czyli jak zapewnić choremu możliwie najlepsze warunki do godnego życia. Etyka chrześcijańska upomina się z kolei o rozpatrywanie cierpienia w tym drugim sensie, nadając mu znaczenie z perspektywy wiary w Boga. Obie połączy kwestia kluczowa polegająca na ustaleniu tego, co oznacza godne życie jednostki ludzkiej.

Inne pytanie, jakie etyk mógłby zadać przedstawicielowi subkultury hip-hopowej jest pytanie o to, czy istnieje etos hip-hopowca?

Przyglądając się charakterystycznym zachowaniom przedstawicieli tej grupy, można śmiało odpowiedzieć twierdząco. Kodeks hip-hopowca zakłada szczerść, afirmację wartości przyjaźni i lojalność wobec swoich pobratymców, a potępia kłamstwo, stawianie pieniądza ponad szczerść i artyzm oraz przekładanie braku kłopotów ponad przyjaźń. Ta, jak się wydaje, napędza tę subkulturę zarówno pod względem organizacyjnym (osoby, które pracują w mediach, wytwórniach, studiach nagrań to najczęściej sami hip-hopowcy, bądź ich dobrzy znajomi), jak i muzycznym (składy, występy gościnne). Przyjaźń i lojalność stają się dobrem najwyższym, co wynika z przekonania o tym, że wartości te przetrwają zarówno kłopoty finansowe, niepowodzenia uczuciowe, a nawet rodzinne. Wyraża się to w wersach WuZet-a pochodzących z utworu *W miejscu stać*:

Jedna miłość dla braci
Kobiety odchodzą, przyjaźni nie stracisz
Tylko wtedy bogaci [...] zbrodnia [...] wariaci
Ciągła walka by się nie zatracić
W czasach gdzie tylko pieniądz coś znaczy
Bo nic innego nam nie zostaje
Jak nie patrzeć w tył a iść dalej²⁸.

Zamiast żyć jak podmiot, człowiek żyje jak przedmiot pełniący określoną funkcję i dostosowuje się do roli określanej mianem np. dobrego kelnera, budowlańca itp. Okłamywanie samego siebie, które jest podstawą złej wiary określonej przez Sartre’a, jest oceniane również w rapie. Za przykład niech posłużą wersy wynotowane z utworu autorstwa Peji *Tylko Peja*.

[...] czas cię oświecić
Ty włóż kominiarę, by ukryć brzydotę uszek
Zdejmij czapkę i bluzę, jesteś 100% patusem
Najmądrzejszy z polskich MC’s, nie będziesz Talibem Kweli
Bo z wyglądu upodobił się do chłopaka spod celi
Gdybyś był taki jak w tekstach, szanować bym cię nie przestał
Ale, taki nie jesteś i to już inna kwestia²⁹.

Kolejnym problemem, którym zajmuje się etyka jest to, jak sprawić, by człowiek znający normy etyczne potrafił sam się nimi posługiwać i przekazywać je innym³⁰.

28 WuZet, *W miejscu stać*, [w:] *DZIECI BASU MIXTAPE*, wyd. DOBREBITY.PL, Polska 2012.

29 PEJA, *Tylko Peja*, [w:] *Rychu, Peja SoLUfka*, wyd. rps entertainment, Polska 2004.

30 Kiedy piszę tu o tym problemie, chodzi mi o sam sposób przekazu, nie o powiedzenie, że coś jest dobre, a coś innego jest złe.

Z tym raperzy radzą sobie, ogólnie mówiąc, całkiem nieźle.

Podczas gdy etyka szuka wysublimowanych sposobów w celu rozwiązania zasygnalizowanego wyżej problemu, raperom przychodzi to łatwo. Słuchacze, zważając na słowa w tekstach swojego idola i zakładając przy tym jego szczerość, która (jak już zostało wspomniane) jest wpisana w etos hip-hopowca, przyjmują jego zachowania i rady. Działa tu zasada uznania autorytetu. Zarówno zachowania napiętnowane jak i te afirmowane są brane przez słuchacza pod lupę i zostają skonfrontowane z rzeczywistością. Nadmienię w tym miejscu, że odbiorca tej muzyki najczęściej silnie identyfikuje się z tekstami, które wybiera, co oznacza, że wprowadzenie zawartych w nich idei w czyn staje się tym prostsze lub jest już wykonane w jakiejś części przed samym słuchaniem utworu. Zatem hip-hop niesie za sobą odpowiedź na pytanie, czy potrzeba nam jeszcze autorytetów w epoce, w której granice dobra i zła się zacierają.

Jednym ze sztandarowych przykładów zachowań, które zmieniły się u słuchaczy polskiego rapu pod wpływem hip-hopowych tekstów, jest potępienie ściągania płyt z internetu – czyli *de facto* aktu kradzieży. Zachowaniem godnym pochwały jest kupno przez każdego prawdziwego fana oryginalnej płyty i przez to wspieranie swojego idola, dawanie mu możliwości dalszego tworzenia. Także i estetyka odgrywa tu swoją rolę – zapanowała wręcz moda na chwalenie się swoimi zbiorami płyt. Im ktoś ma ich więcej, tym jest bardziej szanowany.

Z powyższych krótkich rozważań nad filozofią i hip-hopem, które oczywiście nie wyczerpują tego tematu, można wysnuć następujący wniosek: główne problemy podejmowane przez hip-hop i filozofię są podobne. Wystarczy wymienić zagadnienia dotyczące wolności, czasu, przyjaźni, dobra, Boga, śmierci czy dbania o środowisko naturalne, by zobaczyć, że choć filozofia i hip-hop mówią innym językiem, poruszają te same tematy jednym głosem. Zalecają ich krytyczną analizę, kontemplację i dążenie do próby poszukiwań odpowiedzi na najtrudniejsze pytania, a także do zadawania kolejnych pytań.

Największą wartość obu tych dziedzin upatruję w możliwości powiedzenia: „sprawdzam”. Podczas gdy filozofia coraz częściej staje się zajęciem jakichś bliżej nieznanych „przeciętnemu Kowalskiemu” (nikomu nie ubliżając) filozofów rozprawiających o rzeczach dla większości abstrakcyjnych, ten test będzie najlepszym sposobem na to, by zastosować wskazówki dawane przez filozofię i hip-hop w praktyce. Dzięki możliwości, jaką daje samodzielna próba weryfikowania owych rad, można odpowiedzieć sobie na pytanie, czy wytrzymają próbę czasu przy szalonym tempie życia i zmienności, jaką charakteryzują się czasy obecne.

Streszczenie/Summary

„A sposób, to wybór filozofii jako biosu, który instalujemy sobie na zworkach i kabelkach”

W czasach, kiedy filozofia staje się dziedziną czysto akademicką i najczęściej w tych kręgach jest rozważana, coraz silniej rysuje się potrzeba wyjścia z nią i zainteresowania jej problematyką, po za mury uczelni. Jedną z metod może być ukazanie filozofii poprzez to, co trafia do odbiorcy masowego. W tym krótkim artykule postaram się pokazać, że dzięki temu, jaki przekaz niesie ze sobą hip-hop, może być on przyczynkiem do wglębiania się w filozofię, ze szczególnym uwzględnieniem etyki jako dziedziny praktycznej filozofii. W pierwszej części artykułu pokrótce opisuję czym jest subkultura hip-hopowa. Później zajmuję się uznaniem sztuki masowej. Wszystko to prowadzi mnie do próby odnalezienia punktów stykowych hip-hopu i myśli filozoficznej.

Słowa kluczowe: hip hop, sztuka, muzyka, raper, etyka.

“And the mode is the choice of philosophy as BIOS, which we install on our jumpers and cables”

Recently, when philosophy is becoming the field of purely academic interest and is mostly discussed in this environment, there is an increasing need to take it out, beyond the walls of the universities and engage others in the issues.

One method might be based on presenting philosophy through phenomena which reach the mass receivers. In this short article I will attempt to prove that hip-hop may be a foundation to discuss philosophy due to the message that hip-hop music carries. This issue is studied with a special focus on ethics as a field of practical philosophy. The first part of the article briefly describes the hip hop subculture. Then it deals with the recognition of mass art. All of this leads to the attempt to find the common areas of hip-hop and the philosophical thought.

Keywords: hip hop, art, music, rapper, ethics.